



Realizacja czynów XXX-lecia

Inicjatywa i zaangażowanie Załogi Nawęglania i Transportu

Można śmiało powiedzieć, że pracownicy Wydziału Nawęglania i Transportu wiodą prym w podejmowaniu akcji społecznych. Nie tak dawno ich pomysły wybudowania zbiornika wodnego w Opatkowicach podchwycili załogi budowniczych elektrowni włączając go do akcji czynów XXX-lecia, a tu już sekretarz wydziałowy OOP Władysław Kasianuk melduje nam o podjęciu niemiłej atrakcyjnych zadań.

Zarówno partyjni jak i bezpartyjni pracownicy wydziału postanowili wybudować w czynie społecznym ośrodek rekreacyjny w Janikowie, położony w pobliżu naturalnego zbiornika wodnego. Pracują tam 10 tys. godz. a 5 tys. godz. przeznaczili na uporządkowanie terenu zakładu z czego już 3.780 godz. przepracowali.

Efekty tego działania są widoczne. Teren zajmowany przez Transport i Nawęglanie prezentuje się

najokazalej. Zieleńce i trawniki, posprzątane ciągi chodnikowe oraz oczyszczone drogi dojazdowe dają wrażenie ładu i porządku. Zniknęła szpecąca plac w rejonie wylapywacza mazutu góra złomu, uprzątnięta w czynie społecznym wspólnie z pracownikami Remontów.

Urządzono efektowny zieleniec z klombami przy lokomotywni oraz trawnik przy budynku przepompowni. Wybudowano, nieprzewidziane w projekcie boksy na złom i odpady węglowe.

Na tym niekończą się pomysły i zamierzenia ambitnej załogi. Obecnie rozważa się możliwość wykorzystania ciepła oddawanego „w powietrze” przez wylapywacz mazutu i urządzenia na jego stopie cieplarni, w której przez okrągły rok zielenić się będzie trawa i rośliny ozdobne. Jak cenna to inicjatywa nie trzeba przekonywać. Być może będzie to ewenement w skali krajowej, mając oczywiście na uwadze elektrownię.

Rodzi się pomysł wybudowania niewielkiego ba-

seny kąpielowego przy Szkole nr 3 w Kozienicach, z przeznaczeniem do nauki pływania. Przekalkulowano już możliwości i przystąpiono do odzysku mazutu, który przeznaczony miał być ze względów technicznych na straty. Akcja ta przysporzy funduszy na cele rekreacyjne i kulturalne dla załogi.

Znając ambicje i zaangażowanie pracowników Wydziału Nawęglania i Transportu sprawdzone już w poprzednich akcjach, wszystkie te zamierzenia będą napewno w sprzyjających oczywiście warunkach wykonane.

Jak to jest możliwe, że właśnie u Was rodzi się tyle pomysłów i tak sprawnie je realizujecie? — zapytał sekretarza Kasianuka.

— Przede wszystkim inicjatywa całej naszej załogi decyduje o podejmowaniu czynów. Potrzeby są oczywiście. Pomocne jest również zrozumienie i poparcie ze strony kierownictwa.

Warto jeszcze podkreślić, że podczas gdy inne wydziały realizują czyny po godzinach pracy, w Nawęglaniu i Transporcie wszystkie prace społeczne wykorzystuje się dni wolne, tzw. dublówki. Jest ich 2 w miesiącu. Wykorzystuje się w ten sposób maksymalnie czas i środki transportu. Pracujący społecznie przywożeni są do elektrowni i odwożeni do domów autobusami pracowniczymi.

Zadania dla wszystkich

Jubileusz XXX-lecia naszej Ojczyzny stał się okazją do podjęcia szerokiej działalności na rzecz poprawy wyglądu estetycznego w całym kraju.

Podjęta przez władze administracyjne i załogi zakładów pracy akcja porządkowa przyniosła widoczne efekty w powiecie kozienickim. Wyrażają się one w poprawie wyglądu estetycznego zarówno w zakładach pracy, obiektach użyteczności publicznej, jak i na terenie posesji prywatnych.

W ramach prac na rzecz estetyzacji modernizowano i zakładano oświetlenie uliczne, poprawiano nawierzchnię dróg i chodników, sadzono drzewa i krzewy, zakładano ogródki, stawiano ładne ogrodzenia. Wiele tych prac zostało wykonanych przy aktywnym udziale społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży.

Przy Urzędzie Powiatowym w Kozienicach powołano Zespół ds. Poprawy Wyglądu Estetycznego i Stanu Sanitarnego Powia-

tu, który kontroluje i koordynuje prowadzoną akcję porządkową.

Od października ubr. na terenie powiatu przeprowadzono 5595 kontroli, wymieniono 381 pokryw dachowych, wymieniono i wyremontowano 534 ogrodzenia, wyburzono 221 obiektów mieszkalnych przeznaczonych do rozbioru i 333 drobniejszych, przystąpiono do rekultywacji 6 wyrobisk, zlikwidowano 25 dzikich wysypisk śmieci, wysadzono 45.600 drzew i krzewów, itp.

W stosunku do opieszałych wyciągnięto konsekwencje karne, nakładając mandaty i kierując sprawy do kolegium orzekającego.

Z zebranej dokumentacji wynika, że ze względów p.poż. należy dokonać wymiany pokryć na 12.738 budynkach. Na ten cel PZU Kozienice udzieliło rolnikom pożyczek bezprocentowych na sumę 1.857.000 zł i pożyczek bezzwrotnych na sumę 150.000 zł.

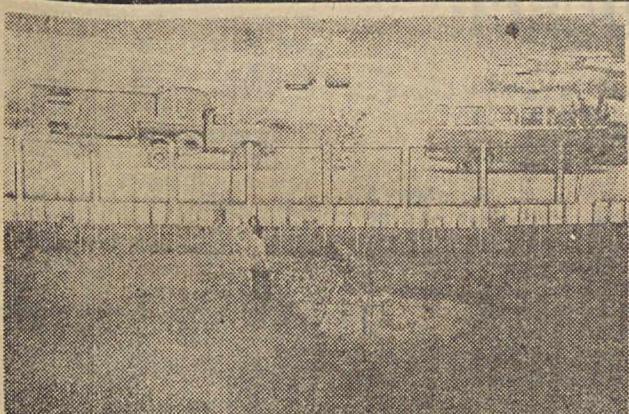
DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wyjazdowe posiedzenie Stałej Komisji Energetycznej RWPG w Elektrowni »Kozienice«

Przez kilka dni obradowała w Warszawie Stała Komisja Energetyczna RWPG, której uczestnicy w ramach jednodniowego posiedzenia gościli w Elektrowni „Kozienice”. Było to 40. kolejne coroczne spotkanie wszystkich członków tej Komisji. Następne odbędzie się w Polsce za 9 lat.

Przybyli również do naszej Elektrowni przewodniczący Stałej Komisji Energetycznej RWPG, minister Energetyki i Elektryfikacji ZSRR tow. Piotr Nieporozny, który w towarzystwie wiceministra Górnictwa i Energetyki tow. Bolesława Bartočka zwiedził zakład.

Dyrektorzy Elektrowni „Kazienice” — mgr inż. Adam Biały i Generalnego Wykonawstwa — inż. Józef Zieliński zapoznali wszystkich uczestników Sesji z wynikami eksploatacji i postępem robót budowlano-montażowych.



Ładnie prezentuje się skwer przed budynkiem Generalnego Wykonawstwa.

Postawili na koncentrację

Szkola, piekarnia, zajezdnia PKS to inwestycje, których budowa skupia powszechną uwagę. Kierownictwo budów i Załoga dokłada wszelkich starań, aby sprostać społecznemu zapotrzebowaniu. Reporterski rajd pozwolił nam zapoznać się z zaawansowaniem robót na poszczególnych obiektach.

Budynek szkolny posiada stan surowy zamknięty, obecnie wykonuje się tynki, trwa pasowanie stolarki i ślusarki. Do wykonania pozostało jeszcze 16.850 m² tynków wewnętrznych i ok. 4.000 m² elewacji. Wykonanie tego zakresu robót jest decydujące dla dotrzymania terminu przekazania szkoły. W ostatnich dniach — dzięki zatrudnieniu dodatkowej ilości tynkarzy nasilono tempo robót. Zakładając dużą koncentrację betoniarzy, lastrykarzy, posadzkarzy, konieczną z uwagi na skrócony czas wykonywania takich asortymentów jak podłoża betonowe pod posadzki, lastrico, glazura itp., budowa zgromadziła dużą ilość sprzętu — m. in. ustawiono trzy wyciągi przysięcienne, które w całości rozwiążą kwestię transportu pionowego. Niezbędne jest zdobycie jeszcze jednego agregatu tynkarskiego, gdyż dwa pracujące nie zaspokajają potrzeb.

Jak wynika z informacji inwestora dokumentacja sali gimnastycznej zostanie dostarczona do końca czerwca. Aktualnie trwają więc przygotowa-

nia do przeprowadzenia żurawia wieżowego do montażu tej sali i budynku dla nauczycieli. Jednocześnie inwestor przygotowuje się do przekazania placu budowy pod zespół internatów, na placu przeprowadza się już wycinkę drzew. Termin przekazania placu upływa w październiku.

Wszystko wskazuje na to, że we wrześniu młodzież będzie mogła wprowadzić się do nowego obiektu. Do tego czasu budowa wykona nawierzchnie dróg i dojazdów niezbędnych dla budynku szkolnego i zamknie go stałym ogrodzeniem.

Pracując tu od początku budowy brygada kompleksowa Andrzeja Wardy montuje obecnie parapety w budynku szkolnym. Ostatnio brygadziści otrzymali Srebrny Krzyż Zasługi — dowód wysokiego uznania dla efektów pracy całej grupy. Na wyróżnienie zasługują także brygady tynkarzy Jana Tyburcego i murarzy Andrzeja Letkiewicza.

Na budowie Zajezdni PKS wprowadzono pracę 2-zmianową, aby przyspieszyć wykonanie nawierzchni betonowych. Projektowane nawierzchnie (20 tys. m²) wykonano jeszcze w ubiegłym roku i oświetlone oświetleniem docelowym (wykonała je grupa „Elektrobudowy” pod kierownictwem inż.

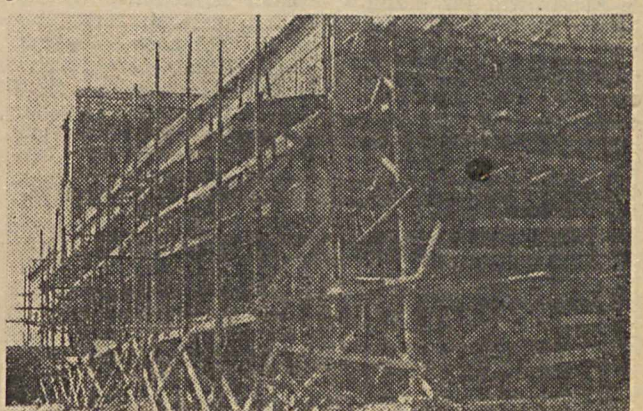
B. Bartnika) oraz przekazano przedsiębiorstwu PKS. Obecnie trwa budowa istniejących nawierzchni na czynnych placach zajezdni. Stwarza to ogromne utrudnienia w pracy budowlanych, a także użytkownika. Obie strony rozumieją wzajemne kłopoty, załoga budowlanych podjęła mobilizujące zobowiązanie o maksymalnym skróceniu terminu zakończenia inwestycji. W istniejących dotychczas warsztatach grupa LPIP poważnie nasiliła tempo przebudowy instalacji. Równie sprawnie ten podwykonawca prowadzi roboty sanitarne, c.o., przy doprowadzaniu sprężonego powietrza i wody pod ciśnieniem. Budynek socjalny jest przygotowany do przekazania i użytkownik już

z niego korzysta, na przekazanie czekają także warsztaty, przekazano budynek magazynu głównego, wykonana jest stacja transformatorowa, do której obecnie doprowadza się kabel WN, 10 km. zakończono roboty budowlane w magazynie gazów technicznych. Kontynuowane są roboty w hotelu dla kierowców, wykonuje się kanały c.o. i ciepłej wody. Istnieją realne przesłanki, że lipcowy termin przekazania inwestycji nie zostanie przekroczony. Aneksem do umowy przesunięto jedynie na koniec roku termin wykonania budynku administracyjnego. Przyczyną było 11-miesięczne opóźnienie przekazania placu budowy, spowodowane przedłużeniem procedury wywłaszczenia

wej. Nad przygotowaniem nawierzchni dróg czuwa Zbigniew Kowalski — brygadista brukarzy, fachowiec stanowiący klasę sam dla siebie.

Duża koncentracja ludzi występuje na budowie piekarni. Doskonale spisu-

delegowani z Warszawy. Termin umowy zakończenia prac upływa we wrześniu. Załoga zobowiązała się go skrócić do 22 lipca, a w związku z tym z wyprzedzeniem zakończyć roboty budowlane i przekazać obiekt inwestorowi,



Rozpoczęto już tynkowanie budynku piekarni.

je się tu brygada murarzy-tynkarzy Mariana Nowaka, tynkarze Juliusza Jasika oraz glazurarze Mariana Borkowskiego,

który wykonuje roboty porządkowe poza generalnym wykonawstwem (zamaszynowanie, urządzenia technologiczne, ściany stalowe

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Brygada Zbigniewa Kowalskiego układa trelinę na stanowiskach dla autobusów.

W związku z pomyślnym przeprowadzeniem w dniu 28.05.1974 r. pierwszej synchronizacji bloku nr VI w Elektrowni „Kozienice” składam na ręce Obywatela Dyrektora serdeczne gratulacje dla Załogi i Kierownictwa Przedsiębiorstw realizujących w Generalnym Wykonawstwie budowę.

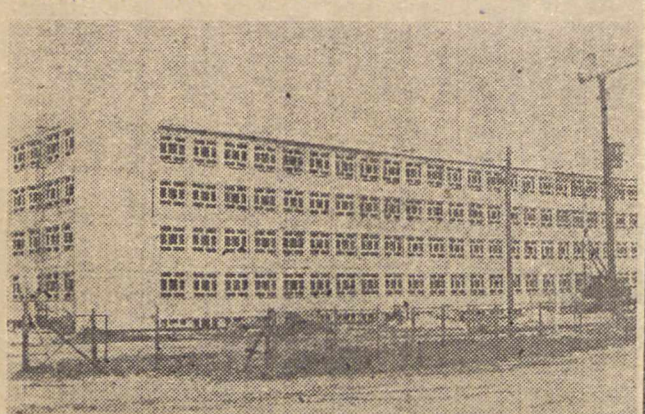
Budowa Elektrowni „Kozienice” to przykład dobrej roboty stanowiący wzór dla budów energetycznych w kraju.

Dyrektor Naczelny
Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowy
Elektrowni i Przemysłu
(—)mgr inż. Jerzy Wojtowicki.

Postawili na koncentrację

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 (itd.). „Beton-Stal” przekazał front robót inwestorowi już 10 czerwca. Do tego czasu wykonano 100% glazury (700 m²), posadzki na parterze, 70% dróg i placów dojazdowych. Dzięki wcześniejszemu udostępnieniu frontu robót

Przyznać należy że wszystkie prace budownictwa nie są jednakże tak proste jak się wydaje. W szczególności w zakresie prac ziemnych, które w tym czasie trwały. W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały.



Tak obecnie wygląda budynek Zespołu Szkół B. B. R. K. w Kozienicach.

Swiebodzińskim Zakładom „Elterna” piekarnia posiada 2 kompletne zmontowane piece. Trudności występują w kontynuowaniu robót mających związek z dostawami inwestorów — opóźnienia dostaw sięgają 1,5 miesiąca, co uniemożliwia zakończenie pewnych robót np. brak zbiorników wody zapasowej jest przeszkodą w wykonaniu nawierzchni.

Kierownikami wszystkich budów jest Stanisław Szymański. Zważywszy, że współpracuje z trzema inwestorami, a problematyka wszystkich budów jest skomplikowana należy stwierdzić, że ma do wykonania zadanie bardzo trudne. Ostatnio uzyskał dużą pomoc dzięki powołaniu na stanowiska p.o. kierowników obiektów mgr inż. Jerzego Wereszczyńskiego, mgr inż. Ewy Barszczewicz.

Na szkolnym progu

W Przyszkolowej Szkole Elektrowni 122 uczniów, którzy przez 3 lata zdobywali umiejętności w zakresie remontów i obsługi maszyn i urządzeń energetycznych, przystąpiło do egzaminów końcowych. Znajomości przedmiotu kontrolują opiekunowie praktyki — fachowcy z poszczególnych działów Zakładu. Najliczniejszą grupę stanowią remontowcy. Komisji sprawdzającej praktyczne przygotowanie do zawodu przewodniczy mgr inż. Jacek Dreżewski, członkami są: inż. Józef Szczygłowski, Jerzy Guziński, Zdzisław Kalinowski, Jerzy Banasiewicz i Wilhelm Wołowicz. Pytania dotyczą budowy maszyn i urządzeń, pracy układow, materiałoznawstwa, prac warsztatowych, zagadnień bhp i p. poż.

Właśnie zabezpieczenia p. poż. w zakładzie omawia Marek Nakończy. To już ostatnie z pytań egzaminacyjnych, odpowiedź również płynna jak poprzednie, toteż komisja przerywa egzamin serdecznym „dziękuję”. Po chwili Jerzy Miłośz dokładnie opisuje instancję rozpałkowania kotła, wykazuje, że nie stanowi dlań tajemnicę sposób zdejmowania i zakładania łok. Zysk tocznych. Kilka pytań dodatkowych i kolejna pozytywna ocena przybywa na arkusz protokołu egzaminacyjnego. W grupie przyszłych pracowników

Przyszkolowa Przychodnia Zdrowia posiada obecnie 3 gabinety lekarskie opieki podstawowej, 2 stomatologiczne, 2 punkty zabiegowe, laboratorium i punkt apteczny. Aktualnie przyjmuje pacjentów 2 lekarzy ogólnych, 2 stomatologów oraz — dwa razy w tygodniu — neurolog i okulista. Trudności lokalowe placówki są ogólnie znane. Sytuacja ulegała pewnej poprawie dzięki utworzeniu punktu opieki lekarskiej w biurze „Beton-Stal”, a generalnie polepszy się po wybudowaniu — ujętej w planach — nowej przychodni.

Bardziej doczułszy problem — to brak personelu medycznego. Biorąc pod uwagę obowiązujące normy stwierdzić należy, że przychodnia powinna zatrudniać dodatkowo 2 lekarzy ogólnych o specjalności medycyny przemysłowej i laryngologa na pełnym etacie. Istnieje też potrzeba zatrudnienia 3 dyplomowanych pielęgniarek, 2 laborantek i sityi fachowej do obsługi EKG 2 razy w tygodniu.

W miesiącu kwietniu lekarze przyjmowali ponad 70 pacjentów dziennie. Przez nowo utworzony punkt lekarski w ciągu niespełna 3 miesięcy przebiegło się 3 200 pacjentów. Przy takim przeciętnym okresie badań okresowych nie może być rozwiązany właściwie.

Brak skarg na pracę

Służba zdrowia

Fachowcy — potrzebni od zaraz

W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały. W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały.

W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały. W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały.

Potrzebne większe zaangażowanie zakładów pracy i mieszkańców

Czyny w Kozienicach

Już 15.695 godzin pracowali w czynie społecznym przedstawiciele zakładów pracy oraz mieszkańcy Kozienic na rzecz miasta. Przyjmując jednak, że zakres zaplanowanych jest znacznie większy, stwierdzić trzeba, że tempo nie jest imponujące. Wprawdzie rozpoczęto już wszystkie zadania, ale większość z nich jest jeszcze nie ukończona. Przeprowadziliśmy reporterów rekonesans na trzech frontach społecznej roboty: odnawianie zabytkowych kramów, porząd-

owanie parku miejskiego i urządzenie skweru przy stadionie.

Można już obecnie powiedzieć, że kramy zostały uratowane. Powstały jeszcze do wykonania drobne roboty wykończeniowe i malarskie. Pracownicy Kozienickich Zakładów Drzewnych i Spółdzielni Wielobranżowej spłali się na piątkę.

Równie duży postęp robót zanotowaliśmy w parku miejskim. Część alejek jest już uporządkowana. Zakonczono także wkopywanie i montaż kabla oświetleniowego. Pozostałe prace planuje się wykonać w najbliższym terminie.

Na przystadionowym skwerze, w miejscu czynu partyjnego, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych rozpoczął już asfaltowanie ale-

działu Administracyjnego KW PZPR — tow. Władysław Patrzalek i przedstawiciel Wydziału Zdrowia i Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego — tow. dr Ireneusz Matuszczyk. Na posiedzeniu podjęto szereg konkretnych wniosków skierowanych do poprawy sytuacji; jednocześnie zobowiązując Dyrektora Elektrowni do opracowania konkretnego programu zabezpieczającego prawidłową działalność służby zdrowia. Pierwsze rezultaty partyjnego działania są już widoczne. Dyrekcja Elektrowni wystąpiła do Zespołu Opieki Zdrowotnej o zatrudnienie 2 lekarzy ogólnych, laryngologa oraz personelu pomocniczego, zgodnie z potrzebami, wyjaśniając, że czyni starania o wygospodarowanie mieszkań. Zapadła też decyzja o zakupie kabiny audiometrycznej, gdyż dotychczasowa, że zaprojektowana nie spełniała swoich funkcji. Urządzenie to jest niezwykle istotne dla kontroli słuchu ponad 800 osób pracujących w hłasie ponad 100 decybeli.

W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały. W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały.

W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały. W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały.

wyznaczyć jeden stały dzień w tygodniu na prace społeczne, co ułatwiłoby ich właściwe zorganizowanie. Apeluje jednocześnie do organizacji partyjnych i rad zakładowych poszczególnych przedsiębiorstw oraz mieszkańców miasta o jeszcze większe zainteresowanie akcją czynów i bardziej rytmiczne organizowanie grup czynowych.

Zadającą się wypadki nieposzanowania tego co zostało społecznie zrobione. Jako przykład posłużyć może ulica Boh. Studzińnek, na której w czynie partyjnym przekopano trawniki i posiano trawę a następnego dnia stwierdzono już ślady dewastacji. Nie najlepiej to świadczy o mieszkańcach tej ulicy, gdyż do nich w tym przypadku należy mieć pretensję. Podobne przypadki, może tylko w nieco mniejszym stopniu stwierdzono na ulicy Wójcików.

Tego rodzaju historie nie powinny uchodzić bezkarnie, dlatego proponujemy aby sprawą tą zainteresował się dzielnicowy. Może mandaty poskutkują.

Zadania dla wszystkich

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na przeszkodzie w sprawie budowy targowiska, jako że istnieje nie odpowiadająca stawianym wymaganiom. W budowie znajduje się także targowisko w Kozienicach.

W celu uzyskania dalszej poprawy stanu sanitarnego omawianych obiektów, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kozienicach wydała 148 decyzji z określonym terminem wykonania zaleceń.

W II połowie przeprowadzona zostanie kolejna kłasyfikacja zakładów żywności zbiorowego, a w razie stwierdzenia nieprawidłowości stosować się będzie postępowanie egzekucyjne.

Urząd Powiatowy wydał odpowiednie decyzje w sprawie budowy targowiska, jako że istnieje nie odpowiadająca stawianym wymaganiom. W budowie znajduje się także targowisko w Kozienicach.

W celu uzyskania dalszej poprawy stanu sanitarnego omawianych obiektów, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kozienicach wydała 148 decyzji z określonym terminem wykonania zaleceń.

W II połowie przeprowadzona zostanie kolejna kłasyfikacja zakładów żywności zbiorowego, a w razie stwierdzenia nieprawidłowości stosować się będzie postępowanie egzekucyjne.

W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały. W tym czasie trwały prace ziemne, które w tym czasie trwały.

Poznajmy Ziemię Kozienicką

Zabytki

Na terenie powiatu kozienickiego znajduje się szereg zabytkowych osad i miast, których powstanie datuje się od pierwszego okresu istnienia państwa polskiego. Oprócz Sieciechowa i Kozienic do najstarszych ośrodków miejskich należą Głowaczów, Gniewosów i Rycywól. Wraz ze zmianą lokalizacji utracił Rycywól swój zabytkowy charakter. Prawa miejskie miejscowości ta utraciła w końcu XIX wieku. Dziś Rycywól jest osadą czysto rolniczą.

Do zabytków kultury materialnej należy krajobrazowy park w Brzozie. Przeważają w nim jesiony, drzewa owocowe oraz lipy. Szczególnie piękna jest aleja lipowa o podwójnym spacerze poprzecznym. Przy końcu XVIII wieku park został wzbogacony o kamienne kapitele korynckie, które używane były jako stoły ogrodowe.

W parku znajdował się dziś już nie istniejący pałac Ożarówskich zbudowany w początkach XIX wieku przez Adolfa Adama Loewego. Pałac ten został zupełnie zniszczony w latach ostatniej wojny. Zachowane mury zostały rozebrane w latach 60-tych. Dziś w miejscu dawnego pałacu stoi szkoła 1000-lecia. Pałac budowany w stylu romantycznym był piętrowy i podpiwniczony zbudowany w kształcie prostokąta — z tarasem od ogrodu. Od południowej wschodu posiada oranżerię a od północy dwie wieżyczki.

W grupie zabytków na uwagę zasługuje dawny

Zajazd w Magnuszewie pochodzący z końca XVIII wieku. Ten murowany, parterowy obiekt zbudowany w kształcie litery „T” o krótkich ramionach części frontowej. Po bokach znajdowały się stajnie. Obecnie obiekt zaadaptowano na potrzeby szkoły podstawowej.

W Jedlni możemy oglądać drewnianą chałupę z XIX wieku. Budynek jest drewniany o konstrukcji zrębowej, posiada belkowy strop i czterospadowy dach z półszczytem.

Wśród zabytków sakralnych na uwagę zasługuje kościół i dawny klasztor dominikański w Wysokim Kole. Fundatorem kościoła był Stanisław Witowski kasztelan sandomierski, który rozpoczął budowę w roku 1637. Budowa została zakończona, głównie staraniem Jana Wielopolskiego podkomorzego koronnego po roku 1681. W początkach XIX wieku kościół ten został przebudowany po pożarze. Po kasacji zakonu dominikańskiego obiekt przeszedł w posiadanie reformatorów a od roku 1897 stał się kościołem parafialnym. Znacznie uszkodzony w czasie pierwszej wojny światowej — zburzona została fasada i jedna z wież — orestaurowany został w roku 1944. Całość zabudowań otoczona jest starym murem. Kościół zbudowany został w stylu wczesno-barokowym. Posiada trzy nawy i budowę bazylikową na planie prostokąta. Korpus nawowy jest trójprzęsłowy; — prezbiterium kwadratowe, jednoprzęsłowe, po bokach zachryścia i skarbczyk a nad nimi kaplica równa

Problemy ochrony środowiska

Potrzebne jak woda

W warunkach współczesnego rozwoju techniki oprowadanie umiejętności i wypracowanie systemów ochrony i kształtowania środowiska jest jednym z najistotniejszych zagadnień dnia dzisiejszego. Toteż w realizowanym obecnie programie społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju problem ten znajduje się w centrum zainteresowania władz państwowych, a całość poczynań jest bacznie śledzona przez opinię publiczną.

Rozbudowa przemysłu na terenie powiatu kozienickiego stwarza szereg zagrożeń dla wysokich wartości przyrodniczych naszego regionu. Władze administracyjne i dyrekcje zainteresowanych zakładów podejmują konkretne przedsięwzięcia, mające na celu maksymalne ograniczenie lub unikanie strat w środowisku naturalnym.

Jednym z pierwszych aktów formalnych władzy terenowej w województwie kieleckim normującym to zagadnienie jest uchwała wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z dnia 28 czerwca 1971 r. Jej główną intencją jest ochrona środowiska człowieka przed negatywnymi skutkami przemysłu. M. in. określono w niej obszary chronione, wymagające zabezpieczenia przed zmianą form ich użytkowania. Jednym ze zgrupowań takich obszarów jest rejon Puszcz Kozienickich ogra-

niczony miejscowościami: Magnuszew, Sieciechów, Suga, Suskowska, Jedlnia, Letnisko, Brzoza i Studzińskie. W rejonie tym pod szczególną ochroną pozostają: fragment Puszczy Kozienickiej w widłach Wisły i Radomki (w zasięgu wpływu elektrowni pow. 100 km²), rezerwat przyrody „Zagóźdon”, lasy zieleni wysokiej wokół Jedlni i Garbatki-Letniska oraz lasy zieleni miejskiej wraz z jeziorem w Kozienicach. Tym bardziej drastyczny wydaje się fakt, że w marcu br. na terenie administracyjnym miasta Kozienice zniszczono 4 ha lasu chronionego Uchwałą. Połączenie dokonania wypinkiel wydał pracownik lasów państwowych — instytucji powołanej do prawidłowego prowadzenia gospodarki drzewnej. Dopiero interwencja Naczelnika Powiatu spowodowała wstrzymanie beznadziejnej akcji.

Do pierwszooplanowych problemów ochrony środowiska naturalnego należy organizacja racjonalnej gospodarki zasobami wodnymi. Ze względu na masowe występowanie tego surowca, często zagrożenie to jest nie doceniane i w bieżącym działaniu nie uwzględnia się skutków jakie mogą wystąpić w przyszłości na skutek wadliwej eksploatacji zasobów wody.

Zasoby wód powierzchniowych występują przede

O Handlu i Zaopatrzeniu

Miejska Rada Narodowa poświęca wiele uwagi sprawom handlu. Wychodzi przy tym na przeciw licznyemu dezyderatowi zgłaszanemu na naradach samorządów robotniczych a także w czasie spotkań radnych z wyborcami.

W ostatnich miesiącach wystąpił pewien postęp w poprawie zaopatrzenia sklepów GS, a także w wyposażeniu i modernizacji niektórych placówek. Jednak z ostatniej sesji miejskiej Rady Narodowej, która zajmowała się oceną kozienickiego handlu i jego przygotowaniem do sezonu letniego można wyciągnąć wnioski, że narastające potrzeby nie zaspokajają ambicji władz administracyjnych miasta i powiatu, jednostek handlowych...ani konsumentów, którzy w ostatecznym rachunku mają prawo do stawiania realnych żądań.

Jakie mamenty wysuwają radni w imieniu swoich wyborców? — Handel wciąż jeszcze zapomina, że powinna podnieść się kultura obsługi, ekspozycji towarów oraz poprawić warunki sprzedaży. Sprzykszyły się już ciśnie częste brudne sklepy, nieefektywne wystawy i niektóre nieuprzejmi sprzedawcy. Przewlekłe jeszcze wciąż remanenty, wiszące na sztydach wypisane na brudnych kartkach informacje: „Wyszedł do biura”, czy też „Przyjeżdżają towary”. Denerwują one klienta, który rzekomo w handlu są panem. Można jeszcze zrozumieć w handlu występujące braki, okresowo małe ilości w sklepach tzw. towarów dzielonych, ale nie można zrozumieć np. braku dowolnych rozmiarów odzieży, małego asortymentu wyrobów garmażeryjnych czy też słabutkiego ostonio zaopatrzenia sklepów Centrali Ogrodniczej w których notuje się chroniczny brak nowości jak już są to zwiędnięte i nie świeże). Sklepy tej instytucji handlowej nie mogą być napewno przykładem troski o klienta.

W referacie Naczelnika Miasta i koreferacie Komisji handlu i usług MRN oberwało się właściwie wszystkim pionom handlowym. Zarzuty były napewno w pełni uzasadnione i nie mają racji ci wszyscy, którzy pozwili się dotknąć faktem, że nie chwalono w dostatecznym miarze ich wysiłków.

Trzeba jeszcze raz przypomnieć, że podstawowym obowiązkiem wszystkich instancji handlowych działających w Kozienicach i wszystkich ich komórek jest czynienie maksymalnych wysiłków w celu zabezpieczenia dostatecznej ilości towarów, ich pełnego asortymentu ale nie trzeba przy tym zapominać, że nie wysiłki lecz efekty są wykładnikiem osiągnięć.

Sesja uznała, że należy mimo słusznie stawianych zarzutów, oddać kozienickiej GS sprawiedliwość. Pewna poprawa w zaopatrzeniu napewno jest i uwzględnić należałoby przy tym nie najlepsze warunki w jakich spółdzielnia egzystuje.

Natomiast gorzej przedstawia się sprawa modernizacji obiektów handlowych. Zbyt dużo jest jeszcze, w stosunku do nowo otwartych, nielicznych sklepów, z prawdziwego zdarzenia, małych sklepików, nie spełniających swej roli. Kontynuować więc warto łączenie większych pomieszczeń w większe.

Jeszcze wiele do życzenia pozostawia uprzejmość sprzedawców. No cóż — w handlu niestety stosuje się widocznie jeszcze tylko zasady premiowania obrotów a nie kultury obsługi.

Przemysłowe wypowiedzi oraz wnioski radnych i komisji, które przyjechały na sesję, nacechowane były troską o potrzeby dnia dzisiejszego i dalszą systematyczną poprawę handlu w naszym mieście.

Sesja zobowiązała Radę do przedstawienia zgłoszonego przez Komisję wniosku Powiatowej Rady Narodowej, o podjęcie starań zmiany strefy zaopatrzenia z tzw. „zielonej” na strefę miejską. Wnioskiwno też aby administracyjne władze miasta i powiatu wywarły skuteczny wpływ na władze zwierzchnie handlowe (PZGS, WZGS, WZCSO, WZMlec., „Eldom”) i spowodowały większe ich zainteresowanie potrzebami kozienickiego rynku. Oraz aby te instytucje sześcila wojewódzkiego zwolnily więcej limitów i pieniędzy na budowę nowych pawilonów handlowych w obrębie Kozienic.

Jesteśmy jednak mimo stwierdzonych mankamentów optymistami. Ambicje i dążenia władz nie są sprzeczne z kierunkami działania poszczególnych pionów handlowych. Tylko jedna uwaga — Godzenie się z polityką handlową, a jej realizacja to dwie odrębne sprawy i należy jeszcze raz przypomnieć, że nie słowa lecz czyni świadczą o robocie kierownictwa handlowego. (jpo)

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Okruchy i dygresje

W dążeniu aby nasza rubryka zalsniała niczym perła fachowości, odczułm potrzebę mocarną pokrzepienia humanistycznych umysłów w bibliotece technicznej. Nie pokrzepimy, nie zalsnimy. Biblioteka Techniczna Elektrowni mieszcząca się w hotelu „Energetyk”, udostępniła wprawdzie swe zbiory aż dwa razy w tygodniu, ale za to w godz. 9.00—17.00. Jak wynika z powyższego korzystać z niej mogą urlopowicze (co za okazja — zamiast nudzić się w Bulgarii), posiadacze zwolnień lekarskich z adnotacją „może chodzić oraz właściciele samochodów, którym udało się zniknąć z pracy. Elitaryzm dzisiejszy rządzi się zaiste dziwnymi zasadami.

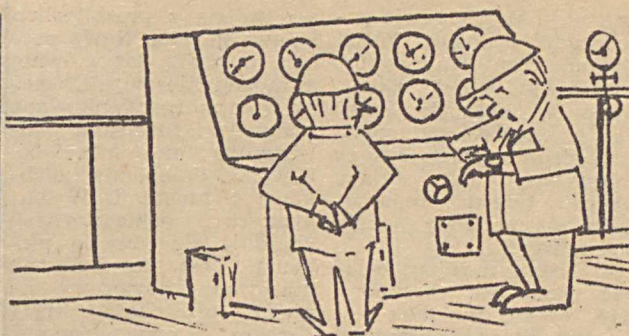
—oOo—

Dojazd do bloku nr 44 w os. Energetyki zaczęto budować jeszcze w kwietniu. Po wielu metrach zbożnej pracy zapal wykonawców osłabił. Wzmocniły się natomiast mięśnie matuś i babę pchających dziecięce wózki przez hałdy piasku, lub kałuże. Piszemy o tym nie tylko dla ilustracji twierdzenia, że w przyrodzie nie ginie.

—oOo—

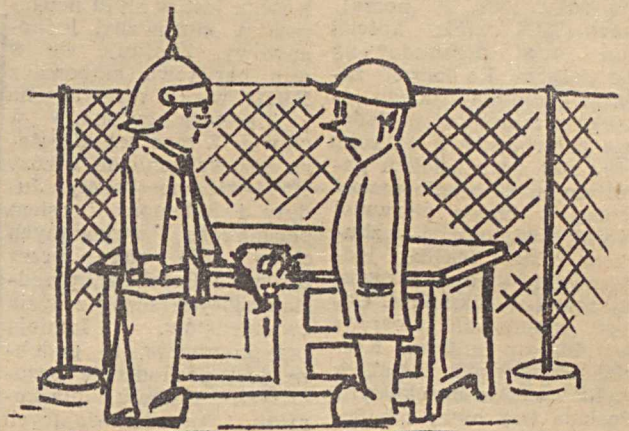
Ile razy tkwią w bufecie pracowniczym (budynek „Beton-stal”), przypominając się wędrowni hrabiny Firlejowej do Ziemi Świętej. Pobożna ta osoba ze względu na stan zdrowia odbywała ją dookoła własnego stołu w asyście dwórek liczących kroki i mile. Nasze bufetowe tą metodą mogą sobie pozwolić na rajd dookoła Polski miesięcznie. Podanie porcji bigosu wygląda następująco: 1. Bieg po talerz 2. do wagi — ważenie talerza, 3. do kuchni — po bigos 4. do wagi — ważenie porcji 5. do kuchni — trochę dodać lub ująć 6. do wagi i kończy się nieśmiertelnym: „może być więcej lub mniej — niepotrzebne skreślić. Kolejkowiczów należałoby zatrudnić do liczenia kroków — i tak bezproduktywnie sterować całe kwadransy, chociaż bez złośliwości przynależą, że zatrudnienie 2 sprzedających osób czas oczekiwania na posiłek wydatnie skróciło.

A skoro o przyziemnych sprawach mowa wypada odnotować, że brak nowalijek o tej porze roku jest już rażący.



Tyle tu mają zegarów a wszystkie źle chodzą.

UŚMIECHNIJ SIĘ



Nie było magazyniera więc pożyczłem hełm od dziecka.

Spojrzenie kibica

0 rajdzie na wesoło

Już po raz trzeci Rajd Puszczą Kozienickiej wyruszał spod bram Elektrowni. Pierwszy wystartował wóz marki „Alfo Romeo”. Kierowca przejechał brawurczo i efektywnie odcinek sprawnościowy. Na pozostałych zawodników, tych „syrenkowiczów” padł błąd strach. Tego jeszcze nie widzieli. Cmokali z uznaniem patrząc na znikającą wóz pana Lattarini. W oczach pojawił im się błysk zachwytu i podziwu kiedy patrzyli jak czerwony samochód bierze wiraże, jak zarzuca w kontrolowanym poślizgu i rwie do przodu. Wsiadając do swoich „104-ek” i „105-ek”, byli już zrezygnowani. Do tego momentu czuli się jeszcze na siłach, obserwując ukradkiem rywali, licząc skrycie, że może im się powieść. — Panowie z czym do gości? Te czterdzieści koni to za mało. A gdzie umiejętności, gdzie ta wprawa, kiedy wyjeżdża się tylko raz w niedzielę?

Później było już wesoło. Niektórzy zawodnicy wypadali z toru, zjeżdżali na krawężniki, przewracali słupki. A gdy jakiś „Ford” wyciął bokiem w krawężnik, stojący obok mnie facet, pewno właściciel warsztatu samochodowego, zatarł ręce i zwrócił się do znajomego szeptem. — Oby tak dalej, będę miał niezły zarobek. Niestety na tym rajdzie nie zarobił.

Później była jeszcze próba hamowania a potem już jazda odcinkami specjalnymi z punktem kontroli czasu. Całość trasy dzieliła się na rajd populary — 60 km i trasę rajdu do eliminacji okręgowych — 160 km. W Kozienicach było druga próba sprawności na której melowali się zawodnicy i jechali dalej. — I co ja tu widziałem? Zawodnicy, którzy przejechali pierwszy etap trasy słusznie kierowali się na tę próbę. Natomiast ci, którzy przejeżdżali przez Kozienice dopiero ze startu widząc przed sobą samochody tych pierwszych, jak nie przytomni pojechali na próbę za tamtymi. Trzeba było im dopiero wyjaśnić i tłumaczyć, że powinni to uczynić dopiero po objechaniu trasy. Wyznaczone czasy przejazdu były tak duże, że przed zameldowaniem się na punkcie kontroli można było jeszcze swobodnie iść na kawę. Zawodnicy czekali niekiedy nawet godzinę, aby w oznaczonym czasie zameldować się na punkcie kontroli.

Tak więc niepotrzebnie rwali na trasę, przepisy, oraz normy zużycia benzyny.

— Tak to i mój Krzysio potrafi, chociaż chodzi do szóstej klasy — wyraził się pewien pan na odprawie. Bo to nie sztuka na prostej drodze wcisnąć gaz do deski.

Wreszcie zakończenie rajdu — ostatnia próba sprawności. Tym razem piątą Achillesową było cofanie, jazda, tyłem. Rzedko kto posiadał tę umiejętność w dostatecznym stopniu. Były trudności z ustawieniem się na właściwym miejscu po zakończeniu próby. Kręcili się te samochody jak „bąki”, by w końcu wyładować tam gdzie było wskazane. Najlepiej spisywały się w tej próbie nasze maluchy — „Fiaty 126 p”, które między słupkami mieściły się nawet bokiem.

Byłem jeszcze świadkiem już prywatnych zawodów. „Alfa Romeo”, „Trabant” i „Skoda” — zmieniały kolejno kierowców na próbie sprawności. I co się okazało? — Najlepiej dawał sobie radę „Trabant”. Z czego wynikałoby, że wielkość i moc silnika są odwrotnie proporcjonalne do sprawności.

Zawody powoli dobiegały końca. Po obiedzie dla zawodników i organizatorów komisja udała się na naradę aby ustalić i zestawili wyniki. Zatrważono się również o oprawę artystyczną zawodów. Wystąpił zespół muzyczny z całkiem miłą „chałturką”. Tymczasem Komisja razdziła i rozdala, aż w końcu wywieziono wyniki. Ostatnie miejsce też ktoś musiał zająć. Kiedy zapytałem znajomego czego tak słabo pojechał? — Odrzekł, że szkoda mu było samochodu. To też prawda. Kupi „Syrenkę” za „30 pensji” i ryzykować rozbić. Nie każdego stać na taką odwagę. Na koniec były nagrody. A więc puchary i dyplomy oraz te rzeczowe. Zwycięzca, pan Lattarini dostał np. zwykłą szafkę pod telewizor. Tak prywatnie mogę powiedzieć, że widziałem jak ją później rozbił, bo nie chciała mu się do samochodu zmieścić. Gra nie była warta świeczki. Może i mieli rację ci co się nie pchali do zdobywania pierwszych miejsc. Niemniej jednak impreza udała się i była doskonałą rozrywką zarówno dla kibiców jak i zawodników. A więc do zobaczenia za rok.

art.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

wody do nawodnienia obiektów melioracyjnych. Konieczność budowy tych śpiętrzeń wynika z tego, że na skutek likwidacji urządzeń piętrzących przy młynach nastąpiła erozja dna rzeki, co spowodowało obniżenie poziomu wód gruntowych. Przywrócenie optymalnych warunków hydrologicznych wymaga odrestaurowania lub wybudowania obiektów gospodarki wodnej w Chodkowie, Trawce i Starej Brzozie.

W roku bieżącym przystąpiono do zagospodarowania Stawu w Janikowie dla retencjonowania wody. Zostanie tu utworzony ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy. Również w tym roku przystąpi się do zagospodarowania zbiornika wodnego na terenie wyrobiska piachu pod Opatkowicami. Istnieje potrzeba lepszego wykorzystania zasobów dyspozycyjnych Zagożdżonki — szczególnie w rejonie Pionek, gdzie już istnieje ogromny deficyt wodny, który uniemożliwia lokalizowanie dalszych zakładów przemysłowych w tej okolicy. Plany perspektywiczne zakładają koncepcję zlokalizowania zbiornika wodnego, który umożliwiłby korzystanie z zasobów Za-

Potrzebne jak woda

gożdżonki dla celów produkcyjnych. Zbiornik w myśl tych koncepcji powstanie w miejscowości Wincetów, a jego powierzchnia wyniesie 265 ha.

Odbudowany obecnie zbiornik retencyjny w Pionkach, jak też nowobudowany będą wykorzystane jedynie dla celów rekreacji i rozciągania ścieków. Potrzeby rolnictwa dyktują konieczność budowy urządzeń piętrzących na całej długości Zagożdżonki.

Na skutek braku wody została wstrzymana rozbudowa i odbudowa stawów rybnych w Bąkowcu. Likwidacja deficytu może być możliwa po wybudowaniu urządzeń pozwalających na zgromadzenie

zasobów wód w okresie przyboru i rozdysonowania ich w czasie suszy.

Niepokojącym zjawiskiem, które występuje powszechnie na terenie powiatu jest obniżanie się zwierciadła wód gruntowych. Szczególnie krytyczna sytuacja w związku z tym występuje we wsiach Emilów i Sewernów gdzie przez 180—240 dni w roku występuje brak wody, podobna sytuacja występuje w Świerżach Górnich. Jedną z przyczyn tej sytuacji jest wykorzystywanie wody głębszej dla celów przemysłowych. Budowa zbiorników jest nieodzowna dla zlikwidowania tej nieprzewidywalności. Wysuszenie

lasów powinno stanowić dla administracji Lasów Państwowych sygnał, że czas przystąpić do budowy zastawek na ciekach okresowych (Chinów-Laszówka, Zdobrza), które służyłyby jednocześnie dla celów p.poż.

Elektrownia Kozienice eksploatuje obecnie 170 m³/h wody podziemnej, przy osiągnięciu pełnej mocy zużycia to będzie wzrastać. Zrzucanie wód gruntowych do Wisły jest sprzeczne z właściwą gospodarką wodami podziemnymi. Zakład w pełni rozumie tę sytuację co znajduje odbicie m. in. w podejmowaniu czynów społecznych na rzecz budowy zbiorników wodnych i podjęciu systematycznej działalności na rzecz poprawy gospodarki wodnej w obrębie elektrowni.

W najbliższym numerze zajmujemy się sprawą ochrony wód przed zanieczyszczeniami.

Okiem profana

A fe!

strażnik w bramie wie, że jak teren opuszcza jakiś smoluch to fizyczny on nie jest i z daleka uprzejmie woła: „witam pana inżyniera”. My ze swej strony na ten widok wyrzucamy na budowę ciągnąc reporterskie kajety bo wiadomo, że jak nie awaria, to kolejna próba. Niedawno nasz przyjaciel — co stwierdzamy ze smutkiem — chciał naruszyć ten porządek świata, niepomny, że takie rzeczy nie uchodzą bezkarnie. No i ma za swoje. Tu przechodzimy do meritum do-

nosu (polecając się łaskawej pamięci).

Szedł nasz przyjaciel, sadzą oblepiony paskudnie, koło szatni remontów. W pobliżu żywego ducha nie było, tuż, tuż natryski i wtedy to złe go naszło. Rozdział szatki, wszedł pod prysznic z zamiarem zażywania kąpieli dokładniej, alizacji — co tu ukrywać — nielegalnej. I wtedy dosięgło go ramię sprawiedliwości. Dla uściślenia podajmy, że ramię było pięciżeńskie, reprezentowało dozór szatni, ze zgrozą spo-

zierał to na szaty w nieładzie to na winowajcę, który stał jak sosna rozdartą i naga prawda jednej osobie, rozważając jakby tu też ustawić się najbardziej politycznie, jako że do ucieczki moment nie był najstosowniejszy. Gdzie pańska szafka — krzyczała stróżowa porządku. Nie mam tu szafki — zdołał wykrztusić przyjaciel spoza kusego ręcznika. To wynosił się pan stąd natychmiast — zawyrokowała władza nie bacząc na praktyczne konsekwencje wykonania rozkazu. Przy akompaniamencie moralizatorskich nauk udało się wykonawcy grzbiem jako tako przyodziać, uciec, w popłochu rozbici nas na korytarzu i nieroztropnie opowiedzieć przygodę. Ale nie w nas szukać pobażania to i poznać go trudno.

dla takich. A nie mogłeś jak zwykle umyć się regulaminowo w biurze, w umywalce i w pokorze ducha należytym twemu stanowi. „Nie — tłumaczył się wykrętnie — bo tam z obu kurków wrzątek leci”. Zanieśliśmy ze zgrozy. Inteligent niby, a nie wie że rząd godny mężów smażyło się w oleju i w roztopionym ołowiu w imię spraw mniejszych jak bhp. Delikatni, komfort mu się zapewniał żeby w zimnej wodzie (którą mógłby nieostrożnie użyć) reumatyzmu go nie połupili, a ten jeszcze narzeka, hołota jeden. Przy bramie pożegnaliśmy się chłodno. Z satysfakcją patrzyłem jak obmacuje kieszenie szukając przepustki — wiadomo dorobił się ludzkiego wyglądu na cudzej krzywdzie to i poznać go trudno.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
Redaguje Kolegium:
Kierownik redakcji:
TADEUSZ PIWŃSKI
tel. red. 51 w. 754
redaktor:
Lidia Czajkowska
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Żeromskiego 49.
Nakład 1.000 35 egz.
Zamówienie 1618 M-8